

# Mirosław J. Leszka

---

## Wątki pogańskie i chrześcijańskie w propagandzie uzurpatorów we wschodniej części Imperium Rzymskiego w IV–V w.

---

Przegląd Nauk Historycznych 14/1, 157-171

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## DROBNE PRACE I MATERIAŁY

MIROSLAW J. LESZKA

UNIWERSYTET ŁÓDZKI\*

### **Wątki pogańskie i chrześcijańskie w propagandzie uzurpatorów we wschodniej części Imperium Rzymskiego w IV–V w.**

---

W IV i V wieku wschodnia część Imperium Rzymskiego była sceną kilku prób uzurpacji (Julian Apostata 360–361 – bunt wybuchł w Galii, ale finał rozegrał się na Wschodzie; Prokopiusz 365, Bazyliskos 475, Marcjan 479, Leoncjusz 484)<sup>1</sup>. Dwie pierwsze przypadają na okres, kiedy chrześcijaństwo stawało się religią państwową, trzy pozostałe rozegrały się w blisko wiek po tym, jak taki status uzyskało, ale jeszcze w czasie, kiedy środowiska pogańskie były stosunkowo żywotne.

Celem niniejszego tekstu jest prześledzenie wyżej wzmiankowanych prób przejęcia władzy cesarskiej pod kątem sięgania przez ich organizatorów do kwestii religijnych, tak w kontekście tracącego swoją dotychczasową pozycję pogaństwa, jak i rosnącego w siłę chrześcijaństwa. Istotą moich rozważań będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy – a jeśli tak, to w jakim celu uzurpatorzy używali w swojej propagandzie motywów religijnych (chrześcijańskich, pogańskich).

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Bizancjum.

<sup>1</sup> Na temat uzurpacji we wschodniej części cesarstwa rzymskiego podstawowe informacje znajdzie Czytelnik w następujących pracach – S. Elbern, *Usurpationen im spätrömischen Reich*, Bonn 1984; A. Wardman, *Usurpers and Internal Conflicts in the 4<sup>th</sup> Century A.D.*, „Historia” 1984, Bd. XXXIII, s. 220–237; M.J. Leszka, *Uzurpacje w cesarstwie bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999.

## Julian Apostata

Julian Apostata został wyniesiony w lutym 360 r. przez wojska galijskie – które nie chciały spełnić rozkazu cesarza Konstancjusza i wyruszyć na front wschodni – do godności augusta<sup>2</sup>. Nowo proklamowany władca przez szereg miesięcy próbował porozumieć się z Konstancjuszem i uzyskać jego akceptację dla swojej nowej pozycji w państwie, ale czynił to bezskutecznie. W konsekwencji jedynym rozwiązaniem patowej sytuacji mogła być tylko rozprawa zbrojna. W początkach 361 r. Julian na czele wojsk galijskich rozpoczął swoją wyprawę przeciw Konstancjuszowi, którą zakończył 11 grudnia 361 r. wkroczeniem do Konstantynopola. Jak powszechnie wiadomo w ostatecznym rozrachunku do zbrojnego starcia między Julianem i Konstancjuszem nie doszło, jako że ten ostatni zmarł 3 listopada w Mopsukrenie w Cylicji.

Pomiędzy proklamacją cesarską Juliana a jego wejściem do Konstantynopola upłynęły blisko dwa lata. To wystarczający czas, aby określić kierunki propagandy na rzecz pozyskania jak najszerszego zaplecza społecznego dla swojego wystąpienia. Można by się spodziewać, że związany z pogaństwem Julian wpisze w swoje zabiegi o charakterze propagandowym wątek religijny. Zacznie głosić, iż jest wyznawcą pogańskich bogów, by w ten sposób pozyskać środowiska wierne dawnym kultom. Tak się jednak nie stało<sup>3</sup>. Ju-

<sup>2</sup> Na temat uzurpacji Juliana Apostaty por. m.in.: I. Müller-Seidel, *Die Usurpation Julians des Abtrünnigen im Lichte seiner Germanenpolitik*, „Historische Zeitschrift” 1955, Bd. CLXXX, s. 225–245; J. Bidez, *Julian der Abtrünnige*, München 1940, s. 195–218; G. Bowersock, *Julian the Apostate*, London 1978, s. 46–65; R. Brownig, *The Emperor Julian*, Berkeley–Los Angeles 1978, s. 105–122; W. Cerań, *Kościół wobec antychrześcijańskiej polityki cesarza Juliana Apostaty*, Łódź 1980, s. 82 i n.; K. Bringmann, *Kaiser Julian*, Darmstadt 2004, s. 67–82.

<sup>3</sup> W swojej propagandzie zwracał Julian uwagę na fakt, że do przyjęcia tytułu augusta został zmuszony przez podległych mu żołnierzy, wbrew własnej woli i że gotów był do porozumienia z Konstancjuszem. Nieustępliwa postawa cesarza doprowadziła do tego, że wyruszył przeciw niemu z wojskiem (Ammian Marcellin, XX, 8–9; korzystam z wydania *Ammianus Marcellinus. With an English Translation* by J.C. Rolfe, t. I–III, Cambridge–Massachusetts–London 1956–1958; por. również M.J. Leszka, *Legalizacja władzy uzurpatorów we wczesnym Bizancjum*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1993, Folia historica 48, s. 86). Julian wskazywał również, że ma prawa do cesarskiego tronu, ponieważ tak jak Konstancjusz wywodził się z rodu Konstantyna. Podkreślał, że Konstancjusz wyrządził mu wiele zła – wymordował część jego rodziny, a mimo to on gotów był zachować wobec

lian aż do momentu zajęcia Konstantynopola, gdzie doszło do zalegalizowania jego cesarskiej władzy, ukrywał swoje zapatrywania religijne<sup>4</sup>. Starał uchodzić się za chrześcijanina, za którego był powszechnie uznawany. W tym sensie można rzec przewrotnie, że Julian do czasu zalegalizowania cesarskiej władzy w swojej propagandzie odwoływał się do chrześcijaństwa. Oczywiście w ten sposób mogło być to rozumiane jedynie przez wąskie grono jego najbliższych współpracowników, którzy znali jego wrogię chrześcijaństwu poglądy religijne. Natomiast przez postronnych obserwatorów cesarz był postrzegany jako chrześcijanin i była to oczywistość, nad którą, jak wolno sądzić, nikt się nie zastanawiał. Ekspozowanie przez Juliana własnej apostazji mogło odstręczyć od niego silnie już schryścianizowany Wschód, z czego doskonale sobie zdawał sprawę i jako przewidujący polityk wołał poczekać z upublicznieniem swojego religijnego programu do chwili, gdy władza znajdzie się w jego rękach.

---

niego lojalność. A zatrzymał godność augusta, „ponieważ nie tylko była sprawiedliwa i zaszczytna, lecz również dawała bezpieczeństwo moim przyjaciółom” (Julian, *List do rady i ludu ateńskiego*, 286 D, korzystam z wydania – *Imperatoris Iuliani Epistola ad curiam te populum athenensem*/Julian Apostata, *List do rady i ludu ateńskiego*, przekł., wstęp, objaśnienia A. Pająkowska, Poznań 2006, s. 39). Na temat polityki propagandowej Juliana por. też M. Caltabiano, *La propaganda di Giuliano nella „Lettera agli Atheniensi”*, [w:] *Propaganda e persuasione occulta nell' antichità*, ed. M. Sordi, Milano 1974, s. 123–138.

<sup>4</sup> W nauce toczyła i toczy się dyskusja, dotycząca kwestii, kiedy Julian ogłosił swoją apostazję. Niektórzy uczeni sądzili, że nastąpiło to jeszcze przed zajęciem przez Juliana Konstantynopola (np. P. Allard, *Julien l'Apostat*, t. II, Paris 1900, s. 69; J. Bidez, *op. cit.*, s. 212–213; A. Piganiol, *L'empire chrétien* (325–395), Paris 1972, s. 144; W.E. Kaegi, *The Emperor Julian at Naissus*, „L'Antiquite Classique” 1975, t. XLIV, s. 161–171; G. Bowersock, *op. cit.*, s. 61–62, 79), a część z nich nadawała konfrontacji Juliana z Konstancjuszem nawet wymiar wojny religijnej (np. J. Geffcken, *Der Ausgang des griechisch-römischen Heidentums*, Heidelberg 1929, s. 119). Wydaje się jednak, że rację mają ci uczeni, którzy wskazują, że oficjalne odejście od chrześcijaństwa nastąpiło dopiero w Konstantynopolu. Argumenty przez nich przytoczone zdecydowanie mocniej osadzone są w źródłach (R. Browning, *op. cit.*, s. 110, 160 i n.; W. Ceram, *op. cit.*, s. 82–87; S. Olszaniec, *Julian Apostata jako reformator religijny*, Kraków 1999, s. 18–21). Trzeba jednak zauważyć, że pogląd o wyjawieniu przez Juliana swoich religijnych poglądów przed wkroczeniem do Konstantynopola nadal ma swoich zwolenników (np. D. Hunt, *Julian*, [w:] *The Cambridge Ancient History*, vol. XIII, eds A. Cameron, P. Garnsey, Cambridge 1998, s. 60).

Julian musiał rzeczywiście skrzętnie ukrywać swoje religijne predylekcje, skoro z ich powodu nie został zaatakowany przez Konstancjusza. Gdyby ten ostatni wiedział o nich, to wątpić należy, żeby tego nie wykorzystał do walki z Julianem. Konfrontacja między legalnym władcą a uzurpatorem była więc przynajmniej dla szerokiego ogółu starciem dwóch wyznawców chrześcijaństwa. W tej sytuacji eksponowanie wątków religijnych nie mogło być narzędziem walki propagandowej z przeciwnikiem. Julian Apostata odwołał się do pogaństwa dopiero wtedy, gdy występował już jako cesarz, a nie pretendent do tronu<sup>5</sup>.

Postawę Juliana z perspektywy czasu tak charakteryzował Ammian Marcellin: „Bez żadnego nacisku pragnął wszystkich dla siebie pozyskać i dlatego udawał wyznawcę chrześcijańskiego kultu, od którego już wcześniej potajemnie odszedł. Z nielicznymi uczestnikami tajemnych obrzędów zajmował się wróżeniem z wnętrzości zwierząt i z lotu ptaków oraz innymi praktykami, które zawsze spełniali czciciele bogów. Żeby zaś na razie wszystko to ukryć, w święto zwane Epifanią, które chrześcijanie obchodzą w styczniu udał się do kościoła, gdzie uroczyście pomodlił się do Bóstwa, i wyszedł”<sup>6</sup>.

### Prokopiusz

Prokopiusz<sup>7</sup>, kolejny uzurpator, pozostający w obrębie mojego zainteresowania, który we wrześniu roku 365 wystąpił przeciw

<sup>5</sup> Według Libaniasza oficjalny zwrot ku pogaństwu rozpoczął się od „obrzędów na cześć bogów miasta” (Libaniasz, *Mowa*, XVIII, 121; korzystam z wydania Libanias, *Selected Works*, vol. II, *Selected Orations*, ed. & transl. A.F. Norman, London 1977; tłum. – Libanios, *Wybór mów*, tłum., oprac. L. Małunowiczówna, Wrocław 2006, s. 130). Być może odbyło się to w konstantynopolitańskim Tychejonie. Na temat działalności Juliana w tej sferze w czasie pobytu w Konstantynopolu por. m.in. W. Ceran, *op. cit.*, s. 113–141; S. Olszaniec, *op. cit.*, s. 18–21, 155–156.

<sup>6</sup> Ammian Marcellin XXI, 2, 4–5 (tłum. I. Lewandowski – Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, tłum., wstęp i przypisy I. Lewandowski, t. II, Warszawa 2002, s. 339). Gwoli ścisłości – wydarzenie, o którym pisze historyk nastąpiło w Wiedniu w styczniu roku 361. Analiza tego ustępu – J. den Boeft, D. den Hengst, H.C. Teitler, *Philological and Historical Commentary on Ammianus Marcellinus XXI*, Groningen 1991, s. 28–31.

<sup>7</sup> Prokopiusz urodził się ok. 326 w Korykus w Cylicji, spokrewniony był z Julianem Apostatą. Nie jest jasne, jakiego rodzaju były to koneksje. Najprawdopo-

Walensowi, ówczesnemu władcy wschodniej części Imperium Romanum, w swojej propagandzie eksponował przede wszystkim rodzinne związki z Julianem Apostata, przedstawicielem rodu Konstantyna Wielkiego, wykorzystując w ten sposób przywiązanie ludności do tego władcy. Wydaje się, że eksploatował również szczególną popularność, jaką cieszył się wśród konstantynopolitańczyków Julian Apostata<sup>8</sup>. Czuli oni do tego ostatniego sentyment z tytułu

---

dobniej był on kuzynem cesarza ze strony Bazyliny, jego matki. Za panowania Konstancjusza był wśród *schola notariorum*. W 358 r. uczestniczył w poselstwie Lucylliana do Persji, podczas którego dobrze się zasłużył, za co otrzymał awans. Na szersze wody wypłynął jednak dopiero za Juliana Apostaty, który mianował go komesem, a w chwili, gdy wyruszał na wyprawę przeciw Persom powierzył mu, wraz z Sebastianem, dowództwo oddziału, który miał osłaniać Mezopotamię. Po śmierci Juliana, jego następcą Jowian wezwał Prokopiusza do siebie i polecił przewieźć ciało cesarza do Tarsu i tam je pochować. Po wypełnieniu zleconej mu przez Jowiana misji Prokopiusz rozstał się ze służbą państwową. Ustalenie jego dalszych losów do chwili, kiedy doprowadził do proklamowania się cesarzem we wrześniu 365 roku, jest trudne, ale jedno wydaje się pewne. Prokopiusz został uznany przez nowych władców za potencjalne zagrożenie, czego skutkiem były próby jego fizycznego wyeliminowania. Nie widząc szans na spokojne życie przybył pod Konstantynopol z myślą o podjęciu walki o cesarski tron, sądząc, że jest to jedyna droga, w razie sukcesu, rzecz jasna, zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Szerzej na temat kariery Prokopiusza – A.H.M. Jones, J.R. Martindale, J. Morris, *The Prosopography of Later Roman Empire*, vol. I, A.D. 260–395, Cambridge 1971 [dalej: PLRE I], s. 742; J.F. Wiebe, *Kaiser Valens und die heidnische Opposition*, Bonn 1995, s. 8–22; N. Lenski, *Failure of Empire. Valens and the Roman State in the Fourth Century A.D.*, Berkeley–Los Angeles–London 2002, s. 69–72.

<sup>8</sup> Prokopiusz doprowadził do swojej cesarskiej proklamacji właśnie w Konstantynopolu. Uczynił to, co prawda opierając się na oddziałach wojska, ale postawa konstantynopolitańczyków była dla niego wyjątkowo ważna. Więcej na ten temat por. M.J. Leszka, *Mieszkańcy Konstantynopola wobec uzurpacji Prokopiusza (365–366)*, [w:] *Świat starożytny. Państwo i społeczeństwo*, red. R. Kulesza, J. Rzepka, M. Stepień, E. Szabat, M. Daszuta, Warszawa 2013, s. 420–433. Warto zwrócić uwagę, że zanim zrealizował swoje wyniesienie, przez pewien czas ukrywał się w okolicach Konstantynopola, starając się zbudować zaplecze dla swojej akcji. Ammian Marcellin donosi, że po przybyciu w okolice Chalcedonu ukrywał się w posiadłości Strategiusza, ongiś członka straży pałacowej, a później senatora (Ammian Marcellin, XXVI, 6. 4–5; cf. Zosym, IV, 5. 3; korzystam z wydania Zosime, *Histoire nouvelle*, éd. et trad. F. Paschoud, t. I–III, Paris 1979–2000; por. również I. Hahn, *K voprosu o socjalnych osnovach uzurpacji Prokopija*, „Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae” 1958, t. VI, s. 200; PLRE I, s. 858; J.F. Wiebe, *Kaiser Valens*, s. 49). Zosym wspomina, że Prokopiuszowi udało się także związać ze sobą Eugeniusza, eunucha, który został niedaw-

tego, że urodził się w ich mieście i mogli być dumni, iż był pierwszym imperatorem, który miał konstantynopolitańskie korzenie. Raptem niecałe cztery lata przed wystąpieniem Prokopiusza Julian był nader przyjaźnie witany przez stołeczną ludność, kiedy po śmierci Konstancjusza wkroczył do Konstantynopola<sup>9</sup>. Zyskał również wtedy przychyłność stołecznego senatu. Także Julian darzył Konstantynopol ciepłymi uczuciami. Przebywał w nim pół roku i nie roztrwonił tego kapitału zaufania, jakim obdarzyli go konstantynopolitańczycy i dobrze zapisał się w ich pamięci<sup>10</sup>. Ammian Marcellin, podsumowując pobyt cesarza w Mieście tak pisał: „Otoczony powszechną życzliwością [...] opuścił więc Konstantynopol, miasto, które wzbogacił w sposób nadzwyczaj hojny, w nim bowiem się urodził i kochał je, i czcił jak rodzoną ojczyznę”<sup>11</sup>. Obraz

---

no usunięty z cesarskiego pałacu. Można przypuszczać, że nadal dysponował kontaktami ze sferami dworskimi, które mógł wykorzystać w interesie Prokopiusza. Był także człowiekiem majątnym i zdecydował się użyć swoich bogactw dla wsparcia tego ostatniego (Z o s y m, IV, 5. 3–4; cf. I. H a h n, *op. cit.*, s. 201; PLRE I, s. 292). Filostorgiusz z kolei donosi, że Prokopiusz przez czas jakiś ukrywał się w podkonstantynopolitańskich posiadłościach biskupa Eunomiusza (P h i l o s t o r g i u s, IX, 5; korzystam z wydania P h i l o s t o r g i u s, *Kirchengeschichte. Mit dem Leben des Lucian on Antiochien und den Fragmenten eines arianischen Historiographen*, hrsg. J. Bidez, F. Winkelmann, Berlin 1981. O ewentualnych związkach Prokopiusza z anomejczykami – M. S t a c h u r a, *Heretycy, schizmatycy i manichejczycy wobec cesarstwa rzymskiego (lata 324–428, wschodnia część Imperium)*, Kraków 2000, s. 78–79; D. S p y c h a ł a, *Cesarze rzymscy a arianizm od Konstancjusza Wielkiego do Teodozjusza Wielkiego (312–395)*, Poznań 2007, s. 57–59). Kluczem doboru przez Prokopiusza sojuszników nie była zapewne ich przynależność religijna, tylko wpływy, którymi dysponowali lub jakieś nieuchwytnie dla nas powiązania, łączące ich z nim z okresu, kiedy obracał się w środowisku dworskim.

<sup>9</sup> A m m i a n M a r c e l l i n, XXII, 2.4: „Gdy wiadomość o jego nadejściu rozszła się po Konstantynopolu, na ulice wysypali się wszyscy mieszkańcy, niezależnie od wieku i płci, jak gdyby chodziło o zobaczenie kogoś zesłanego z nieba. W trzecim dniu przed Idami grudniowymi senat przyjął go z należąca czcią, a lud – zgodnymi oklaskami. Zewsząd otaczały Juliana rzesze wojskowych i cywilów i prowadziły jakby w szyku bojowym. Ludzie zwracali ku niemu oczy, aby nie tylko go ujrzeć, ale także okazać mu wielki podziw” (tłum. I. Lewandowski, I 376–377).

<sup>10</sup> Na temat działalności Juliana na rzecz Miasta por. A. K r a w c z u k, *Julian Apostata*, Warszawa 1974, 279–281; V. V. S e r o v, *K probleme formirovanija stołičnogo statusa Konstantinopolja*, „Vizantijskij Vremennik” 2006, t. LXV, s. 50–52. W czasie pobytu Juliana ukończono np. budowę przystani, mającej ok. 600 m długości. Julian, miłośnik książek, rozbudował ufundowaną przez Konstancjusza dla Konstantynopola bibliotekę i zadbał o jej księgozbiór.

<sup>11</sup> A m m i a n M a r c e l l i n, XXII, 9.2 (tłum. I. Lewandowski, I, s. 405).

naszkiecowany przez Ammiana zapewne jest zbyt pozytywny dla Juliana. Trzeba pamiętać, że najprawdopodobniej właśnie w Konstantynopolu ogłosił on swoją apostazję, co spotkało się z negatywnym odbiorem wśród konstantynopolitańskich chrześcijan, choć trzeba przyznać, że nasza wiedza na ten temat jest znikoma<sup>12</sup>. Skoro jednak Prokopiusz nie zawahał się wykorzystać swoich powiązań z cesarzem-apostatą, to znaczy, że pozytywny stosunek konstantynopolitańczyków do Juliana musiał jednak dominować. Tak czy inaczej odwoływanie się Prokopiusza, który – jak można sądzić – był chrześcijaninem<sup>13</sup>, do Juliana, nie było próbą wykorzystania „dorobku” tego ostatniego w sferze religijnej do pozyskania środowisk pogańskich. Natomiast nie można jednak wykluczyć, że te ostatnie pozytywnie odebrały nawiązywanie uzurpatora do Apostaty, choćby za tym nie szły żadne konkretne działania.

O tym, że kwestie religijne nie odgrywały dla Prokopiusza istotnej roli w dążeniu do pozyskania poparcia społecznego świadczyć może jego przemówienie, które wygłosił po proklamacji przez wojsko do zgromadzonego przed gmachem senatu tłumu. Jedyny aspekt przemowy, który uchwycił Ammian, to podkreślenie przez Prokopiusza własnych związków z rodem cesarskim, co oczywiście miało sugerować zebranym, że ma on zdecydowanie lepsze prawa do tronu niż Walens, który uzyskał władzę cesarską, dzięki nominacji własnego brata<sup>14</sup>. Zosym wspomina ponadto o obietnicach, które składać miał Prokopiusz<sup>15</sup>. Można przypuszczać, iż dotyczyły one m.in. wycofania się z surowej polityki fiskalnej realizowanej przez Petroniusza, teścia Walensa<sup>16</sup>. Potwierdzać może to przekaz Temistiusza, który twierdzi, iż Prokopiusz zapowiadał konfiskaty

---

<sup>12</sup> W. Ceran, *op. cit.*, s. 113–141; S. Olszaniec, *op. cit.*, s. 18–21, 155–156.

<sup>13</sup> Co prawda nie dysponujemy bezpośrednimi świadectwami źródłowymi, potwierdzającymi ten pogląd, ale świadczyć może o tym kilka przesłanek, jak np. fakt, iż mimo powiązań z Julianem autorzy kościoła nie zarzucają mu, że związany był z pogańskimi kultami; znalazł schronienie w domu biskupa Eunomiusza; na monetach emitowanych przez niego znajdują się chrześcijańskie motywy (*The Roman Imperial Coinage*, vol. IX, *Valentinian I – Theodosius I*, by J.W.E. Pearce, London 1951, np. – Constantinopolis, 17a; Cyzicus 7, 7A).

<sup>14</sup> Ammian Marcellin, XXVI, 6. 18.

<sup>15</sup> Zosym, IV, 6. 3.

<sup>16</sup> Na temat Petroniusza: A. Alföldi, *A Conflict of Ideas in the Late Roman Empire. The Clash between the Senate and Valentinian I*, transl. H. Mattingly, Oxford 1952, s. 17; PLRE I, s. 690–691.



i rozdział pozyskanych w ten sposób dóbr<sup>17</sup>. Zakładając, że nie jest to tylko retoryczny zabieg mówcy, który chciał w negatywnym świetle ukazać wystąpienie Prokopiusza, jako tyrańca i burzyciela istniejącego porządku, można podejrzewać, że przedmiotem konfiskat byłyby majątki osób związanych z reżimem Walensa.

W uzurpacji Prokopiusza nie znajdujemy jakichś wyraźnych przejawów propagandy religijnej<sup>18</sup>. W sytuacji, kiedy obaj przeciwnicy byli chrześcijanami, a działania przeciw sobie prowadzili używając regularnych oddziałów wojskowych, nie było miejsca na religijną propagandę, a najistotniejszą rolę odgrywały pieniądze i osobiste wpływy.

### Bazylikos

Od wystąpienia Prokopiusza do kolejnej poważnej próby przejęcia konstantynopolitańskiego tronu w drodze uzurpacji minęło ponad sto lat. Doszło do niej w początkach 475 r. Bazylikos<sup>19</sup>, brat Weryny, wdowy po cesarzu Leonie I, stanął na czele spisku, którego celem było pozbawienie władzy Zenona. Poparcia udzieliła mu Weryna, jak również dowódcy wojskowi: Armatus (zapewne siostrzeniec Bazylikosa), Illus i jego brat Trokundus oraz Teodoryk Strabon, król Gotów. Wątpić należy, by w celu ich pozyskania

---

<sup>17</sup> Themistiusz, *Mowa VII*, 91c–d 90 (*Themistii Orationes quae supersunt*, rec. H. Schenkl, cons. G. Downey, A.F. Norman, t. I–III, Lipsiae 1965–1974). Retor, mówiąc o konfiskatach, jako cesze charakteryzującej tyrańię, odwołuje się do autorytetu Platona.

<sup>18</sup> Używanie przez Prokopiusza w mennictwie motywów chrześcijańskich było zapewne kontynuacją trendu wytyczonego przez jego chrześcijańskich poprzedników. W kontekście konfliktu z Walensem można ewentualnie zakładać, że Prokopiusz chciał wskazać, iż mimo powiązań rodzinnych z Julianem nie podziela jego poglądów religijnych. W ten sposób wytrącałby możliwość postawienia mu przez Walensa takiego zarzutu.

<sup>19</sup> Bazylikos, brat cesarzowej Weryny, zajmował szereg ważnych stanowisk i obdarzany był wysokimi tytułami. Był m.in.: magistrem *militum praesentalis*, konsulem roku 465, patrycjuszem, *caput senatus*. Cieniem na jego karierze kładła się klęska dowodzonych przez niego wojsk w wyprawie przeciw Wandalom w 468 r. Na temat kariery Bazylikosa por. J.R. Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. II, A.D. 395–527, Cambridge 1980, s. 212–214 (dalej: PLRE II); M. Salamon, *Basiliscus cum Romanis suis*, [w:] *Studia Moesiaca*, red. L. Mrozewicz, K. Ilski, Poznań 1994, s. 179–196.

sięgał on do argumentów religijnych<sup>20</sup>. Zenon, dowiedziawszy się o spisku, mając świadomość, że nie jest w stanie skutecznie się mu przeciwstawić, uciekł z Konstantynopola do ojczystej Izaurii. Bazyliskos przejął władzę, przy której utrzymał się do sierpnia 476 r.<sup>21</sup>

Uzurpacja Bazyliskosa była pałacowym zamachem stanu, w pewnym sensie sprawą wewnątrzrodzinną. Przeprowadzona została niezwykle sprawnie, w krótkim czasie, bez rozlewu krwi. Przy jej przygotowaniu nie prowadzono jakichś zabiegów propagandowych, wykorzystano natomiast niechętnie nastawienie ludności wobec rządów Zenona<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> W czasie krótkotrwałych rządów Bazyliskos angażował się w spory między zwolennikami i przeciwnikami postanowień soboru Chalcedonie, ale czynił to już jako cesarz, na którym z definicji spoczywał obowiązek dbania o religijną sferę życia poddanych. Na temat polityki religijnej Bazyliskosa por. m.in. – M. B. Leszka, *Patriarcha Akacjusz wobec uzurpacji Bazyliskosa 475–476 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia historica 48, 1993, s. 71–78; R. Kosiński, *The Emperor Zeno. Religion and Politics*, Cracow 2010, s. 82 i n.

<sup>21</sup> Na temat uzurpacji Bazyliskosa por. E. W. Brooks, *The Emperor Zeno and the Isaurians*, „English Historical Review” 1893, vol. VIII, s. 216 i n.; M. J. Leszka, *Empress–Widow Verina’s Political Activity during the Reign of Emperor Zeno*, [w:] *Mélanges d’histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l’occasion de son soixante-dixième Anniversaire*, ed. W. Ceran, Łódź 1998, s. 128–133; K. Feld, *Barbarische Bürger: die Isaurier und das Römische Reich*, Berlin 2005, s. 251 i n.; M. J. Leszka, *Illus Izauryjczyk wobec uzurpacji Bazyliskosa*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 2005, Folia historica 80, s. 45–49; K. Twardowska, *Cesarzowe bizantyńskie 2 poł. V w. Kobiety i władza*, Kraków 2009, s. 109–124; R. Kosiński, *op. cit.*, s. 79–82; R. Pfeilschifter, *Der Kaiser und Konstantinopel. Kommunikation und Konfliktaustrag in einer spätantiken Metropole*, Berlin–Boston 2013, s. 536–544, 564–584.

<sup>22</sup> Głównym powodem niechęci, którą darzono Zenona, był fakt jego pochodzenia z Izaurii. Mieszkańcy tego regionu cieszyli się nienajlepszą sławą. Na ich temat – E. W. Brooks, *op. cit.*, s. 209–238; C. E. Minor, *The Robber Tribes of Isauria*, „Ancient World” 1979, vol. XI, s. 117–127; W. D. Burgess Jr., *The Isaurians in the Fifth Century A.D.*, Wisconsin 1985 (diss.); idem, *Isaurian Names and the Ethnic Identity of the Isaurians in Late Antiquity*, „Ancient World” 1990, vol. XX, s. 109–121; idem, *Isaurian Factions in the Reign of Zeno the Isaurian*, „Latomus” 51, 1992, s. 874–880; B. D. Shaw, *Bandit Highlands and Lowland Peace: the Mountains of Isauria–Cilicia*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” 1990, vol. XXXIII, s. 199–233, 237–270; N. Lenski, *Assimilation and Revolt in the Territory of Isauria, from 1st Century BC to the 6th Century AD*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” 1999, vol. XLII, s. 413–465; H. Elton, *Illus and the Imperial Aristocracy under Zeno*, „Byzantion” 2000, t. LXX, s. 393–407; K. Feld, *op. cit.*, *passim*; R. Kosiński,

## Marcjan

Pod koniec roku 479 doszło w Konstantynopolu do próby przejęcia tronu przez Marcjana<sup>23</sup>, szwagra cesarza Zenona. Trwała ona niecałe dwa dni, pełna była dramatycznych epizodów i zmian akcji. Wydarzenia rozgrywały się w centrum bizantyńskiej stolicy, na oczach stołecznej ludności, która odgrywała w nim nie tylko rolę biernego obserwatora. Wystąpienie zakończyło się niepowodzeniem pretendenta do tronu. Wpisuje się ono z jednej strony w widoczną od 474 r. walkę w obrębie rodu Leona I o spuściznę po nim, a z drugiej strony w sferę relacji między konstantynopolitańczykami a rosnącym w siłę izauryjskim „desantem” w Konstantynopolu<sup>24</sup>.

Marcjan swoje pretensje do tronu uzasadniał tym, że, tak jak Zenon, ówczesny cesarz, był zięciem Leona I. Teofanes twierdził, że pretendent do cesarskiej purpury podkreślał, że ma większe prawa do tronu niż Zenon, ponieważ Leoncja, jego żona urodziła się w chwili, kiedy Leon był już cesarzem. Ariadna zaś, małżonka Zenona, przysłała na świat zanim jej ojciec przejął tron. Dla Teofanesa, powtarzającego (pytanie tylko na ile precyzyjnie) Teodora Anagnostesa był to pretekst wystąpienia Marcjana<sup>25</sup>. Pamiętać należy, że

---

*Izauria w orbicie wpływów rzymskich do połowy V wieku*, „Białostockie Teki Historyczne” 2010, t. VIII, s. 11–26.

<sup>23</sup> Marcjan był synem Antemiusza, efemerydycznego władcy zachodniej części Imperium Romanum, i Marcji Eufemii, córki Marcjana, cesarza Wschodu w latach 450–457. Na temat Antemiusza – PLRE II, s. 96–98; M. Jan k o w i a k, *Bizancjum a kryzysy sukcesyjne w Cesarstwie Zachodniorzymskim w ostatnich latach jego istnienia (465–474)*, [w:] *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, t. III, red. T. Derda, E. Wipszycka, Kraków 2000, s. 201–229 (tam dalsza literatura). Z tytułu znakomitego pochodzenia cesarz Leon I wydał za niego Leoncję, swoją córkę. Powierzano mu ważne stanowiska i obdarzano najwyższymi tytułami. Pełnił przez pewien czas stanowisko naczelnego wodza (*magister utriusque militiae praesentalis*), dwukrotnie był konsulem (469, 472), otrzymał również tytuł patrycjusza. Na temat Marcjana por. W. Ensslin, *Marcianus* 35, [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. XIV, 2, Stuttgart 1956, kol. 1519 [dalej: RE]; PLRE II, s. 717.

<sup>24</sup> Kwestią wystąpienia Marcjana zajmowałem się szerzej w artykule *Bunt Marcjana w Konstantynopolu (479)*, [w:] *Z badań nad wczesnobizantyńskim Konstantynopolem*, red. M.J. Leszka, K. Marinow, A. Kompa, WUŁ, Łódź 2011 (= „Acta Universitatis Lodziensis” 2011, Folia historica 87), s. 215–225; R. Pfeilschifter, *op. cit.*, s. 551–554.

<sup>25</sup> *Theophanis Chronographia*, AM 5971, rec. C. de Boor, Leipzig 1883; Theodoros Anagnostes, *Kirchengeschichte*, hrsg. G.C. Hansen, Berlin 1995, s. 116.

w tym czasie tron cesarski w Bizancjum nie był dziedziczny i sam fakt przynależności do rodziny panującego nie gwarantował jego przejścia. Jeśli rzeczywiście Marcjan powoływał się na swoje powiązania z Leonem poprzez związek z Leoncją, to jego pretensje do tronu nie miały prawnego uzasadnienia, szczególnie że Zenon przejął władzę całkowicie legalnie. Niewątpliwie jednak mogły stanowić nośny argument propagandowy w kontekście niepopularności jego przeciwnika<sup>26</sup>.

Jan z Antiochii twierdził, że do wystąpienia Marcjana doszło z powodu Weryny, a raczej, jak w powyższym przypadku, pod pretekstem sprawy Weryny<sup>27</sup>. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że cesarzowa-wdowa Weryna na mocy porozumienia między Illusem a Zenonem została przekazana w ręce tego pierwszego i przetrzymywana w twierdzy Papirion. Miała wraz z Longinem, bratem Zenona, stanowić gwarancję bezpieczeństwa dla Illusa<sup>28</sup>. Niektórzy uczeni uważają, że wdowa po Leonie I miała jakiś wpływ na wystąpienie Marcjana. Wątpić należy, aby odcięta od stolicy mogła oddziaływać na to, co działo się w Konstantynopolu. Natomiast nie jest wykluczone, że Marcjan i Leoncja, jego małżonka, a córka Weryny, upominali się o jej uwolnienie i wykorzystali to jako kolejny element propagandy na rzecz własnego wyniesienia do cesarskiej godności.

W przedstawionych powyżej uzasadnieniach wystąpienia Marcjana nie pojawiają się kwestie religijne. Nie musi to budzić naszego zdziwienia. Walka o cesarską władzę miała charakter rodzinnego sporu, w konsekwencji czego tym, co eksponowano było uzasadnienie swoich lepszych praw do tronu w ramach przynależności do cesarskiej rodziny.

---

<sup>26</sup> O roli kobiet z cesarskiej rodziny w wyborze nowego władcy por. M.J. Leszka, *Uzurpacje...*, s. 117–118; K. Twardowska, *op. cit.*, s. 203–219.

<sup>27</sup> *Ioannis Antiocheni fragmenta que supersunt omnia*, 234, 3, rec. S. Mariev, Berolini et Novi Eboraci 2008, s. 428.

<sup>28</sup> Illus kilkakrotnie był celem zamachów. Za częścią z nich stać miała Weryna – E.W. Brooks, *op. cit.*, s. 218–219; J. Kulakovskij, *Istorija Vizantii*, vol. I, London 1973, s. 407; M.J. Leszka, *Empress-Widow...*, s. 133–134; K. Twardowska, *op. cit.*, s. 157–164; o Longinie, jako zakładniku Illusa – M.J. Leszka, *Dzieje Longina, brata cesarza Zenona*, [w:] *Hortus historiae. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wolskiego w setną rocznicę urodzin*, red. E. Dąbrowa, M. Dzielska, M. Salamon, S. Sprawski, Kraków 2010, s. 652–655.

## Illus – Leoncjusz

Ostatnia z analizowanych przeze mnie uzurpacji rozegrała się w 484 r. Była ona inspirowana przez Illusa, magistra *militum per Orientem*, a skierowana przeciw cesarzowi Zenonowi. Przez lata Illus był sojusznikiem cesarza, a jego pozycja na dworze była silna<sup>29</sup>. W początku lat osiemdziesiątych V w. doszło do pogorszenia się wzajemnych relacji między cesarzem i Illusem. W konsekwencji ten ostatni opuścił Konstantynopol i udał się do Antiochii, gdzie miał sprawować naczelne dowództwo wojsk prefektury Wschodu. Pozbycie się Illusa ze stolicy Zenon wykorzystał do ostatecznej z nim rozprawy. Zażądał wydania Longina, swojego brata, który od 476 r. znajdował się w rękach Illusa, a gdy ten odmówił, pozbawił go stanowiska i rozpoczął wrogie mu działania. W tej sytuacji Illus zdecydował się na akt uzurpacji ogłaszając cesarzem Leoncjusza<sup>30</sup>, wywodzącego się z Dalisandos w Izaurii.

Z uzurpacją Illusa i Leoncjusza wiąże się kwestię potencjalnego wsparcia dla niej ze strony kręgów pogańskich. Sprawa ta była wielokrotnie już dyskutowana. Źródła notują ożywienie nadziei pogan na poprawę własnej sytuacji<sup>31</sup>. Na czym one się opierały? Na

---

<sup>29</sup> Na temat kariery Illusa – A. Nagl, *Illus*, [w:] RE, 1916, 18, kol. 1089–1090; PLRE II, s. 586–590; H. Elton, *op. cit.*, s. 393–407; M.J. Leszka, *Illus Izauryjczyk...*, s. 45–53; *idem*, *Kilka uwag na temat losów Illusa Izauryjczyka w latach 479–484*, „Meander” 2007, R. LXII, s. 99–107.

<sup>30</sup> Nie jest wiarygodny przekaz o proponowaniu tronu czy też nawet proklamowaniu cesarzem Marcjana – na ten temat M. Salamon, *Pamprepiusz z Panopolis – pisarz, profesor, polityk, obrońca pogaństwa w cesarstwie wschodnim*, [w:] *Studia classica et byzantina Alexandro Krawczuk oblata*, Kraków 1996, s. 184. O powodach, dla których Illus nie przywdział cesarskiej purpury por. M.J. Leszka, *Kilka uwag...*, s. 106–107.

<sup>31</sup> Wiemy, że takie nadzieje obecne były m.in. w środowisku pogan w Palestynie (Zacharias Scholastyk, *Vita Isaiae Monachi*, [w:] *Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium, Scriptorum Syri*, t. VII, ed. E.W. Brooks, Louvain 1955, s. 7; M. Salamon, *Pamprepiusz z Panopolis...*, s. 187; R. Kosiński, *The Emperor Zeno...*, s. 164–165). W mieście Afrodyzjas w Karii przeprowadzono wróżby w celu ustalenia, jakie będą losy wystąpienia Illusa, Leoncjusza i Pamprepiusza: „ile ofiar złożyliśmy, jako poganie, w Karii, bogom pogańskim, kiedy prosiliśmy ich, tych niby-bogów, rozcinając wątroby i badając je za pomocą magii, żeby powiedzieli nam, czy z Leoncjuszem, Illusem i Pamprepiuszem, i z tymi wszystkimi, którzy zbuntowali się z nimi, uda nam się pod ich nabożną egidą zwyciężyć cesarza Zenona. Ileż przyszło przepowiedni i obietnic, jakoby cesarz Zenon nie wytrzyma ich ataku, że przyszedł już moment, kiedy chrześcijaństwo się rozpadnie

pewno nie na tym, że Illus i Leoncjusz wpisali w swój program odrodzenie religii pogańskiej, a wręcz przeciwnie w swojej propagandzie mocno wskazywali, że są chrześcijanami i do tego lepszymi niż Zenon, panujący cesarz. W sposób jednoznaczny wskazuje na to dokument, który skierowany został m.in. do mieszkańców Aleksandrii. Weryna, pozyskana przez Illusa, uzasadniała w nim wyniesienie do tronu Leoncjusza. Pisała, że to do niej należy władza cesarska. Przekazała ją po śmierci Leona Zenonowi, który z jej woli został cesarzem, by poprawić los poddanych i wzmocnić państwo. Cel postawiony przed nim nie został osiągnięty. Sprawy państwa zostały zaniedbane z powodu chciwości władcy. W tej sytuacji Weryna postanowiła pozbawić go władzy i ogłosić nowego cesarza. Twierdziła, że może to uczynić, ponieważ to ona dała mu władzę. Dodała również, co dla mnie istotne, że **nowy cesarz miał być cesarzem chrześcijańskim** [pogrubienie – M.J.L.].

Nadzieje pogan wiązały się z obecnością w otoczeniu Illusa Pamprepiusza, wyznawcy pogańskich kultów. Ten poeta, retor, a także wieszcz cieszył się sporym poważaniem Illusa, który od 476 r. był jego opiekunem i mentorem<sup>32</sup>. Po proklamacji Leoncjusza otrzymał on urząd *magistra officiorum*. Pełnienie przez poganina tak wysokiego urzędu mogło sugerować, że Illus i Leoncjusz, choć chrześcijanie, będą otwarci na podjęcie kroków, zmierzających do poprawy sytuacji wyznawców starych kultów.

Wiemy, że w przededniu buntu przebywał w Aleksandrii, gdzie kontaktował się z przedstawicielami miejscowych pogan. Wątpić należy jednak, żeby wtajemniczył ich w plany swojego protektora, choć nie można wykluczyć, że wątek napiętych relacji między Illusem a cesarzem Zenonem został w czasie rozmów podjęty<sup>33</sup>. O in-

---

i zniknie, a wtedy kultury pogańskie znów powrócą...” (Zacharie le Scholastique, *Vie de Sévère*, ed., trad. M.-A. Kugener, Paris 1903, s. 40 [= *Patrologia Orientalis*, t. II, 1]; tłum. za P. Chuvin, *Ostatni poganie. Zanik wierzeń pogańskich w cesarstwie rzymskim od panowania Konstantyna do Justyniana*, przeł. J. Stankiewicz-Prądyńska, Warszawa 2008, s. 118; o sytuacji pogan w Afrodyzjas – F.R. Trombley, *Hellenic Religion and Christianization c. 370–529*, vol. I, Leiden–New York–Köln 1993, s. 52–69; R. Kosiński, *The Emperor Zeno...*, s. 157).

<sup>32</sup> M. Salomon, *Pamprepiusz z Panopolis...*, s. 163–195; K. Feld, *Pamprepius. Philosoph und Politiker oder Magier und Aufriührer?*, [w:] *Gelehrte in der Antike. Alexander Demandt zum 65. Geburtstag*, hrsg. A. Goltz, A. Luther, H. Schlangen-Schöningen Köln–Wiemar–Wien 2002, s. 261–280.

<sup>33</sup> Misja nastąpiła zapewne pod koniec 483 r. Warto zwrócić uwagę, że Pamprepiusz miał nie wzbudzić pozytywnych odczuć u swoich interlokutorów

nych krokach Pamprepjusza w środowiskach pogańskich nic nie wiemy.

Uzurpacja Illusa i Leoncjusza ostatecznie stłumiona została dopiero w 488 r., ale jej los został w zasadzie przesądzony już w dwa miesiące po proklamacji cesarskiej tego ostatniego. Wówczas to wojska buntowników zostały rozbite przez siły cesarskie, a oni sami schronili się w twierdzy Papirion, w której byli oblegani do 488 r. Znalazł się tam i Pamprepiusz. W listopadzie roku 484 r. został oskarżony o zdradę i stracony<sup>34</sup>. Tym samym nadzieje środowisk pogańskich zostały ostatecznie rozwiane.

\*\*\*

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że wątki religijne w interesującym mnie okresie zazwyczaj nie pojawiały się w propagandzie uzurpatorów. Dlaczego tak się działo?

1. Wystąpienia pretendentów do tronu najczęściej organizowane były ze wsparciem regularnych oddziałów wojskowych, które pozostawały pod ich dowództwem (Julian, Illus – Leoncjusz). Ewentualnie uzurpator pozyskiwał wojsko do swej akcji dzięki przychylnemu nastawieniu do siebie jego dowódców. Pamiętać należy, że w armii obowiązywała dyscyplina, w konsekwencji której, o postawie szerokich mas żołnierskich decydowała kadra dowódcza. A do niej najłatwiej było trafić za pomocą pieniędzy i obietnic awansów, a nie przez odwoływanie się do względów religijnych.

2. Część uzurpacji miała charakter sprawnie (lub nie) przeprowadzonego spisku (Bazylikos, Marcjan) i była owocem rozgrywek, dziejących się w obrębie panującego rodu. W tym przypadku pretendent do tronu starał się uzasadnić swoje lepsze prawa do władzy w porównaniu z innym przedstawicielem cesarskiej rodziny, a nie odwołując się do kwestii religijnych.

3. Fakt niewpisywania w działania propagandowe wątków pogańskich był konsekwencją z jednej strony tego, że wszyscy wzmiankowani przeze mnie uzurpatorzy byli chrześcijanami (lub

---

(D a m a s c j u s z, 112 A, 113 O; korzystam z wydania D a m a s c i u s, *The Philosophical History*, text, transl, notes P. Athanassiadi, Athens 1999). Kwestię jego pobytu w Aleksandrii analizują m.in. M. S a l a m o n, *Pamprepiusz z Panopolis...*, s. 179–180; R. K o s i ń s k i, *The Emperor Zeno...*, s. 155–156.

<sup>34</sup> Na temat okoliczności śmierci Pamprepjusza – M. S a l a m o n, *Pamprepiusz z Panopolis...*, s. 90–91.

chcieli za takowych uchodzić – *casus* Juliana Apostaty), a z drugiej strony pozyskanie słabnących środowisk pogańskich nie mogło wzmocnić ich pozycji wobec legalnego władcy.

Wątki religijne w propagandzie odnaleźć można wyraźniej jedynie w wystąpieniu inspirowanym przez Illusa. Podjęto w niej próbę wskazania (zresztą w dość zawoalowany sposób), że Leoncjusz jest lepszym chrześcijaninem niż Zenon (list Weryny). Z drugiej strony obecność poganina Pamprepiusza w najbliższym otoczeniu Illusa i Leoncjusza wskazywała, że środowiska pogańskie mogą liczyć na poprawę swojej sytuacji. Tego ostatniego faktu nie należy jednak traktować jako świadomego zabiegu propagandowego. Innymi słowy Pamprepiusz nie został zaufanym człowiekiem Illusa po to, by jego przykład zachęcał pogan do wspierania uzurpatorów.